

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krót. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 6 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Wtorek 21 marca.

Intona. Rzym. - kat.: Dziś: Benedykta Op. Jutro: Oktawiana. — Gr. - kat.: Dziś: Fteofylakta Pr. Jutro: SS. 40 Muczen. — Słow. Dziś: Lubomiry. Jutro: Godystawa. Wschód słońca 6:09, zachód 6:06.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h. w niedzielę 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac rzeźbiarza St. Ostrowskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych.

Salony Latoura przy ul. Teatralnej 1.10 zapewniłone kilkuset dziełami sztuki pierwszorzędnych artystów, zostały ponownie otwarte. Wstęp od godziny 10 rano do zmierzchu — jak zwykle po 20 ct. Młodzież szkolna 10 ct.

Lwowski Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 19 do 25 marca do widzenia: Wojna rosyjsko-japońska od jeziora Bajkalskiego przez Chabin, Mandżurję, Japonię. — Potyczka pod Czemulpo. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś: o godz. 7 „Apajune“ operetka w 3 aktach Millöckera; — Jutro: „Szczęście w zakątku“ komedia w 4 aktach Sudermana. Występ Romana Żelazowskiego.

Odczyty i wykłady. — Wykłady powszechne: doc. dr. Br. Gubrynowicz: „Współczesny teatr polski“ (Sala XIV Uniw.) o g. 7:30. — „Szkoła nauk polit.“ Dr. Z. Pazdro: „O biurach pośrednictwa pracy“.

Posiedzenia i zgromadzenia: III posiedzenie naukowe Tow. Przyrodników im. Kopernika (Sala Instytutu chem.) o godz. 6 w. — X pos. Kółka słuchaczek Czyt. akad. o 7 w.

† Marya Wyslouchowa.

Na murach m. Lwowa pojawiły się następujące kartki pośmiertne:

„Z Boufałów Marya Wyslouchowa po długich

i ciężkich cierpieniach zmarła wczoraj, 20 bm. we Lwowie. Pogrzeb z domu żałoby ul. św. Marka 18 na cmentarz Łyczakowski odbędzie się we środę 22 marca o godz. 4 popoł.

„O dobre wspomnienie Rodaków duch Jej prosi“.

W dziennikarstwie tak się przywykło wobec zgónów rozmaitych ludzi odmierzać „na zimno“ słowa żalu i wspomnienia pośmiertnego wedle ich zasługi i znaczenia społecznego, że kiedy przyjdzie wiadomość o śmierci, która naprawdę głęboki żal budzi, ma się ochotę odłożyć na bok pióro i poprzestać na suchym zawiadomieniu czytelników o fakcie.

Do takich ludzi należy i s. p. Wyslouchowa, która po dwudziestoletniej pracy społecznej i narodowej we Lwowie i w Galicyi, rozstała się wczoraj w samo południe z tym światem. Owa jej praca bowiem była tak obfita i wydatna, tak daleko w życie narodowe sięgająca, że, aby ją należycie ocenić, potrzebaby prawdziwego i to poważnego studium literacko-społecznego, ażeby pustymi frazesami nie ubliżyć pamięci tej, której życie od niczego dalszego nie było, jak właśnie od pustego frazesu.

Dość wspomnieć, że osoba i praca s. p. Wyslouchowej była wprost epokową w wielu dziedzinach naszego życia publicznego. Była epokową w ruchu kobiecym, w sposobie pisania i redagowania wydawnictw dla ludu, który aż do niej ciągle jeszcze traktowano jak małe dziecko i jak obywateli drugiej klasy, wreszcie w metodzie wciągania tego ludu w czynne życie narodowe.

Prócz tego ta niepospolicie głęboko i po naukowemu wykształcona kobieta pracowała wydatnie w dziennikarstwie, jako autorka subtelnych i pełnych polotu studyów literackich, jako zbieraczka dokumentów ludoznawczych i jako propagatorka każdego nowego kierunku, każdej pracy, przysparzającej dorobku kulturalnego naszemu narodowi.

Jednakże w stosunku do sprawy ludowej uwydatnia się najlepiej stanowisko s. p. Wyslouchowej w naszym społeczeństwie i z tego punktu widzenia należy ją przede wszystkim oceniać.

Związana osobiście i przez męża arystokratycznymi koligacjami, s. p. Wyslouchowa umiała jednakże ustrzedz się uprzedzeń arystokratycznych i przybywszy przed laty mniej więcej 20 z Litwy, rozpoczęła pracę ciężką, bo niemal od samego początku, w warunkach jak najtrudniejszych, bo wobec niechęci społeczeństwa galicyjskiego, które jeszcze w 40 lat po rzezi z r. 1846 było jakby zdrętwiałe jej pamięcią.

W czasach owych dawać chłopu coś innego do czytania jak naiwne bajeczki lub drukowane kazania, pisanie stylem dzieciinnego starca, nazywało się „niebezpieczną robotą“, mówić temu chłopu o prawach, jakie mu przysługują, „podburzaniem“, a pouczanie go, że prócz praw ma wobec społeczeństwa i narodu jeszcze

obywatelskie obowiązki, uważano wprost za wciskanie noża w rękę ludu...

Toteż można sobie wyobrazić, czym się stało w takich warunkach dla śp. Wyslouchowej pierwszych 10 lat takiej pracy...

Przyszli wreszcie rok 1894, a wraz z wystawą krajową pierwszy samorządny objaw świadomości narodowej ludu w wspaniałym wiecu lwowskim, od którego datuje się zwrot w zapałaniu na sprawę ludową w Galicyi we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa i we wszystkich stronnictwach.

Na wiecu tym chłop, zupełnie samorządnie, bez niczyjej inicjatywy, urządzili gorącą owacę Wyslouchowej, którą znali z pism i książeczek. Jeżeli jednak ta owacya była piękną, to jeszcze piękniejszą była odpowiedź p. Wyslouchowej. Wzruszona, drżąca odpowiedziała przemową, która brzmiała jak modlitwa: „Panie! Oto praca moja plon wydała pożądany — pozwól słudze Swojej odejść w pokój!“

I rzeczywiście od tej chwili zdrowie jej psuć się poczęło, jak przeciągnięta sprężyna, która pęknie i rozpręży się powoli. Choroba sercowa, którą nosiła widocznie w sobie od dawna, poczęła się coraz gwałtowniej rozwijać. Z początku nie przeszkadzało jej to w pracy, potem zmusiło ją do wyrzeczenia się gorączkowej politycznej roboty, a oddania się wyłącznie robotom literackim, potem i one stawały się dla walego zdrowia za ciężkie. I tak gasła powoli ta lampa, pełna poświęcenia i miłości, aż wczoraj zgasała...

I cóż jeszcze powiedzieć o śp. Wyslouchowej? Że z pism jej dla ludu i o ludzie czerpią pobudkę i zachętę do pracy ludzie najrozmaitsi, najsprzecznieszych nieraz przekonani, co — jak świadczy przykład „Pana Tadeusza“ — cechuje zawsze dzieła nietylko w wielkości umysłu, ale i w wielkości ducha poczęte — że była to kobieta nietylko wielkiej wiedzy, ale i wielkiej dobroci, która dlatego tylko nie umiała przebaczać uraz, bo ich nigdy do nikogo nie żywiła, że umiała patrzeć z taką jasnością i pobłażliwością na sprawy ludzkie, z którymi spoglądają na świat tylko oczy, przebywające długo i często na najwyższych szczytach ludzkiej myśli...

Dziś odeszła na zawsze tam, skąd „o dobre wspomnienie Rodaków duch Jej prosi“...

*

W sprawie pogrzebu s. p. Maryi Wyslouchowej zebrało się wczoraj w lokalu „Czytelnia Polskiej“ grono osób, przedstawiające szerokie sfery naszego miasta. Zawiązano komitet, mający się zająć urządzeniem pogrzebu. Komitet uchwalił wydać następującą odezwę:

†

Maryja Wyslouchowa.

Umarła jedna z tych, której życiu całemu tytuł: praca — dla Polaków święta. W lud polski szły jej

Vicente Blasco Ibanez.

RUDERA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Nie z karczmy każą mu się tak wynosić, ale pod grozą śmierci rozkazują opuścić grunt, ten kawałek gruntu, który jest jakby krwią jego ciała; chcą, żeby na zawsze porzucił chatę, w której skołał maleńki jego synek, gdzie każdy kąt pełen jest wspomnień tylu naraz smutków i tylu radości całej rodziny w owej zaciętej walce z nędzą. I w jednym błysku myśli ujrzał się znowu ze wszystkimi rzeczami na wozie, błędzącego po drogach w pogoni za czemś nieznanem, usiłującego stworzyć nowe życie, a za nim, jak druh posepny, idzie szpetny głód i depcze mu na pięty.... Nie! Niech go nikt nie zaczepia, bo on sobie i swoim chleba wydrzeć nie da.

Już nie czuł niepokoju. Obraz rodziny głodnej i bezdomnej krew mu rozpalał, uczuwa nieledwie pragnienie rzucić się na tych ludzi, którzy czegoś tak potwornego odeń żądają.

— Pójdiesz precz... — powtarzał Pimento coraz to groźniej i z coraz większą namiętnością.

Nie...

Zaprzeczył ruchem głowy, uśmiechem pogardliwym, spojrzaniem śmiałym i wyzywającym, które utkwił w tym tłumie

— Ty... ścierwo! — ryknął szaleniec i ręka jego ciężko spadała na twarz Baptysty, wymierzając mu straszny policzek.

I jakby zelektryzowany tą napaścią tłum cały posunął się ku wstrętnemu przybłędzie, ale ponad falującą linią głów uniosła się ręka żylasta i pochwyciła stołek plectiony, tenże sam, z którego przed chwilą wstał Pimento.

W ręku silnego Baptysty było broń straszna, to połączenie mocno splecionych łodyg i tęgich nóg drewnianych, o krawędziach wygładzonych od ciągłego użytku.

Przewrócił się stół z kubkami, bo wszyscy cofnęli się instynktownie, przerażeni gniewem cichego i spokojnego człowieka, który niesiony wściekłością rósł w olbrzyma i nim zdążyli jeszcze krok w tył zrobić, grzmotnęło coś, rozległ się chrzęst jakby tłuczonej skorupy i Pimento runął na ziemię z rozstrząskaną głową.

Na placu powstało nie dające się opisać zamieszanie.

Karczmarz, który z za swej lady nibyto nic nie widział, a zawsze najpierwszy zwąchał każdą bójkę, ujrawszy stołek w powietrzu, wyciągnął swój pastorał i w jednej chwili całą izbę opróżnił z gości i zamknął drzwi na zasuwę wedle roztrzonego swego zwyczaju.

Na placu wciąż jeszcze wrzało, ludzie przewracali stoły, chwyтали w dłoń kije i kłódki, każdy uzbierał się przeciw sąsiadowi, bo kto wie, co może nastąpić, a tymczasem twórca całego zamieszania, Baptysta stał nieruchomy, z obwisłymi rękoma, nie puszczając z nich jednak krwią splamionego stołka, zdumiony i oszołomiony tem, co się stało.

Pimento, rozciągnięty na ziemi, żalił się chrupliwymi jękami, a z głowy krew mu buchała.

Starszy Terrorola z hultajską solidarnością rzucił się na pomoc swemu przeciwnikowi i wrogo spoglądał na Baptystę. Lżył go głośno i grzebał w kieszeni, szukając czegoś, czemby go mógł dźgnąć.

Najspokojniejsi umykali bocznymi ścieżkami, oglądając się jednak co chwila z niezdrową ciekawością: pozostali trwali bez ruchu w postawie zaczepnej, każdy gotów się rzucić na sąsiada, sam nie wiedząc zaco, ale żaden nie ośmielał się uderzyć pierwszy. Kije sterczały do góry, tu i ówdzie błyskały noże, ale do Baptysty nikt się nie zbliżył, on zaś wycofywał się z wolna, wciąż dzierżąc w ręku okrwawiony stołek.

I tak odszedł od karczmy, nie spuszczać wyzywających oczu z gromadki, skupionej dokoła leżącego na ziemi Pimenta, a ci ludzie, wcale przecie nie tchórze, stali jak urzeczeni widokiem siły tego człowieka.

Gdy już się znalazł na drodze, dosyć daleko od karczmy, Baptysta puścił się pędem do domu, biegnąc, cisnął do kanału ciężki stołek i ze zgrozą patrzył na czarną plamę krwi skrzepłej, która wystąpiła na wodzie.

X.

Baptysta stracił nadzieję, ażeby kiedykolwiek mógł żyć spokojnie na swym gruncie.

Wień cała powstała przeciw niemu. I znów musiał się z całą rodziną zamknąć w domu, żyć w ciągłym odosobnieniu, jak zarażony, kryć się jak zwierzę dziki, któremu wszyscy zdaleka tylko wygają.

(C. d. n.).

słowa, promienne, z serca brane, krzepiące na długi trud walki o wolność narodu. Wszystkim z ludu jej pisma i czyny zarówno drogie, wszystkim w Polsce pamiętać jej błogosławiona. Cichem było jej życie — tem bliższe ideału. Kto kocha naród, kto kocha lud — częściej Zmarłej niech odda.

Za komitet:

Dr. Benedykt Dybowski Wanda Dalecka
Władysław Wąsowicz.

Do udziału w pogrzebie zgłosiły się liczne stowarzyszenia, które złożą jeden wspólny wieniec z kart T. L. S. Zgromadzeni wyrazili opinię, że bardzo pożądanym jest, aby zamiast wieńców składano datki na fundusz, który przeznaczy się później na cele, najbliższe ideom Zmarłej (skarbnikiem komitetu jest p. Zygmunt Poznański, dyrektor Banku Parcelacyjnego, ul. Słowackiego 18). Program pogrzebu ogłoszony zostanie jutro. Komitet urządza przez cały dzisiejszy dzień w lokalu „Czytelnia Polskiej“ (ul. Lindego 1. 7 parter), gdzie również można podpisywać karty na wieniec.

Wrzenie w Norwegii.

Wypadki, rozgrywające się na Wschodzie, pochłaniają w zupełności uwagę Europy i odwracają ją od wielkiej wagi wydarzeń w Skandynawii. Walka o zupełną odrębność państwową toczy się od dawna między Norwegią a Szwecją; w ostatnich tygodniach zaostrzyła się jednak do tego stopnia, że lękano się o bezpieczeństwo następcy tronu, gdy miał odbyć zwyczajową wycieczkę do Chrystyanii. Król, nie czując się na siłach rozwiązania sytuacji, opuścił kraj i udał się na Południe, rządy państwa zdając na następcę tronu. Odezwa tegoż do Norwegów, zamiast uspokoić, rozjątrzyła ich do najwyższego stopnia. W stolicy kraju odbywały się burzliwe demonstracje przeciw Szwecji, a ktokolwiek jeszcze z wpływowych Norwegów dotąd popierał bodaj biernie obecny stan, przechylił się na stronę narodowców.

Dla zrozumienia całej nadzwyczaj ciekawej sprawy przytaczamy w skróceniu, co o niej sądzi znakomity poeta norweski Arne Garborg.

— Trudna sztuka samorządu, którejśmy, Norwegowie, zapomnieli do szczeru pod rządami Oldenburchów, domaga się nauki, to też polityczne zjednoczenie się Norwegii ze Szwecją można uważać jako prawdziwą dla nas szkołę. Z wzorową konstytucją, szlachetnym i utalentowanym rodem królewskim, jednym rządem w Chrystyanii a połową w Sztokholmie i z narodowym zgromadzeniem, pod każdym względem dobrze wyposażonym, znaleźliśmy się nagle bez politycznego kierownictwa.

Zrozumieliśmy, że nasze genialnie obmyślane norweskie i szwedzkie podwójne królestwo nie jest genialne i nie jest norweskie. Nie jest też podwójnem królestwem. Jest to po prostu jedno królestwo z odrobiną specjalnego szychu. Z paru norweskimi sznurami na mundurze stoi „norweski“ król zupełnie naturalnie, po stronie naszych przeciwników. A ponieważ rząd królewski formalnie zajmuje miejsce kierownictwa politycznego, nie pozwala działać żadnej innej władzy.

Prawdziwie szwedzki ród królewski mógłby, przy odpowiedniej inteligencji naturalnie, spełniać trudną podwójną rolę. Ale obecny ród królewski nie jest nawet dostatecznie szwedzki. Ma zaledwie jedno stulecie za sobą. W kraju, który, jak Szwecja, posiada mozną odwieczną szlachtę rodową, dużo trzeba czasu, aby taka mieszczańska rodzina, jak Bernadottów, rozsiała się porządnie na królewskim tronie.

Przy swoich przymiotach i związkach rodzinnych nie czują się jeszcze Bernadoci dostatecznie silni w swojej królewskości, aby potrafili zająć bezwzględnie poprawne stanowisko wobec dwóch zupełnie odrębnych i odrębnie się rozwijających narodów; zmuszeni są uwzględniać przedewszystkiem silniejszy z dwóch. Skłaniają ich też do tego pewne skrupuły sumienia. Gdy marszałek Bernadotte w r. 1813 został obrany następcą tronu szwedzkiego, jak wiadomo, magnaci szwedzcy mieli nadzieję, że sławny generał Norwegią zastąpi im utratę Finlandyi.

Karol Jan zawiódł ich nadzieje, zamiast Norwegii dał szwedzkim panom tylko połączenie z Norwegią. Ale następcom swoim zadanie to pozostawił w spadku.

Mając, na pamięci tę ciężką spuściznę Bernadottów zrozumieć łatwo trudności, które napotyka Norwegia w sprawie tak naturalnej, że jak inne państwa chce posiadać własne organy, zajmujące się zewnętrznymi sprawami kraju.

Dla króla Norwegów powinno być zaszczytnym i miłym obowiązkiem uregulować te stosunki, skoro tylko naród poczuł się na siłach znosić związane z tem uregulowaniem ciężary, tymczasem Bernadoci są zmuszeni niejako sprzeciwiać się temu. Ba, w interesie Szwecji starają się wyzyskać sprawę konsulatów jako środka do uzyskania przewagi szwedzkiej nad Norwegią, w każdym razie w stosunkach dyplomatycznych.

To anormalne stanowisko norweskiej władzy królewskiej paraliżuje całe nasze polityczne życie.

Rezultatem niepokojów w Norwegii było powołanie nowego ministerstwa norweskiego. Wita je też serdecznie Garborg i ma nadzieję, że gabinetowi, złożonemu z samych dzielnych patriotów, uda się rozwiązać sprawę pokojowo.

Naród szwedzki — pisze Garborg — zrozumie również, iż z obu stron za korzystne uznane, a więc dobrowolne połączenie się ludów samoistnych jest jedynem prawdziwym, a zatem i trwałem rozwiązaniem kwestyi unii. Co więcej, może dożyjemy, że inne ludy, podobnie jak nasz przykład i przystąpią do naszego,

dotąd tak mało cenionego „zjednoczenia“, skoro ono mogło doprowadzić do odpowiedniego stanu rzeczy. Bo, że mniejsze ludy ostatecznie muszą się łączyć, aby mogły istnieć — to rozumieją wszyscy.

Nasze zjednoczenie się mogłoby nabrać znaczenia, o którym nawet nie marzyli sami twórcy. Mogłoby to być zaczątek Stanów Zjednoczonych Europy.

W czasie największego wrzenia w Norwegii wybił się jako znakomity mówca znany podróżnik Fritjof Nansen. Spodziewano się, iż wejdzie do nowego gabinetu, ale nie przyjął teki, nie chcąc przerywać sobie pracy nad jakimś naukowym dziełem.

Czy nadzieje pokładane w nowym ministerstwie nie zawiodą, okaże przyszłość.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wieści z Królestwa

Kary za agitację gminną.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Warszawy pod datą 19 b. m., że z powodu agitacji o wprowadzanie polskich protokołów w gminach został wydany obywatel ziemski Szańkowski, a także z gub. radomskiej obywatel ziemski Skotnicki, zaś obywatele Gołębowski, Czerny i Dąbski zostali skazani na 300 rubli kary. Wreszcie w gubernii lubelskiej obywatele Budnego i Piaszczyńskiego skazano na dwa lata nadzoru policyjnego.

Z caratu.

Bułygin studyje parlamentaryzm.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że 28 bm. odbędzie się pod przewodnictwem Bułygina pierwsze posiedzenie komisji celem obradowania nad reformami. Prace przedwstępne już są przeprowadzone, mianowicie omawiane były systemy wyborcze europejskie, ustawy parlamentarne itp. Bułygin odbywa ciągle konferencje prywatne z fachowcami.

Za ludzkość — kara śmierci.

Petersburg. (Tel. wł.) Zastrzelono tu na mocy wyroku sądu wojennego sześciu oficerów pułku przybocznej gwardyi, ponieważ w dniu 22 stycznia b. r. nie chcieli strzelać do robotników.

Reakcja mąci wodę.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennikarze tutejsi z ks. Uchtomskim na czele występują do walki przeciw „Now. Wremia“. Zarzucają oni Suworinowi starszemu zdradę inteligencji, oraz, że chce podburzać jedną narodowość przeciw drugiej.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Voss. Ztg“ donoszą z Petersburga, że partya reakcyjna chce podburzyć Rosyan przeciw Polakom i żydom, rozszerzając pogłoski, iż Polacy i żydzi połączyli się razem, aby oderwać Królestwo Polskie od Rosyi.

Odkrycie wielkiego sprzysiężenia.

Petersburg. (Tel. wł.) Tajna policja odkryła w Moskwie bardzo rozległy spisek, pozostający pod kierownictwem głównego komitetu rewolucyjnego w Londynie. Aresztowano przeszło 300 osób pod zarzutem należenia do tego spisku. Odkryto także tajny skład broni i bomb, tudzież tajną drukarnię, w której drukowano odezwy komitetu rewolucyjnego.

Zamach w Finlandyi.

Kopenhaga. (TBK.) B. Ritzaua donosi z Helsingforsu, że nieznanemu 25-letni młodzieniec strzelił z rewolweru do gubernatora wyborskiego, Miasojedowa i ranił go śmiertelnie.

Dla usmierzenia ruchów chłopskich.

Petersburg. (Tel. wł.) Tajny radca Sniegincew, który z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych udaje się w okolice, objęte ruchem chłopskim, celem zgniewienia go, wyposażony został władzą dyktatorską, może więc rozporządzać siłami wojskowymi i wydawać wyroki.

Pożyczka rosyjska.

Berlin. (TBK.) B. Wolfa dowiaduje się z Petersburga, że toczą się rokowania w sprawie wewnętrznej rosyjskiej pożyczki 5-procentowej w sumie 200 milionów rubli. Kurs emisji jeszcze nie ustalony.

Dla wydobycia skarbów klasztornych.

Petersburg. (Tel. wł.) Pewne tutejsze koła czynią starania, aby car ogłosił wojnę przeciw Japończykom jako świętą i skłonił w ten sposób klasztory do wydania skarbów na cele wojny. Dochód z tego źródła niósłby w przybliżeniu 7 miliardów rubli; wątpią jednak czy przyjdzie do takiego ogłoszenia, bo jednocześnie okazują się liczne dążności do zawarcia pokoju.

Strajki i zaburzenia.

Czita. (TBK.) Telegram szefa kolei transbajkalskiej donosi o wydanym rozkazie, dotyczącym pomieszczenia urzędników telegraficznych. Wedle pogłoski funkcjonariusze telegr. domagają się dalej podwyższenia płac. Takie same żądania stawiają telegraficiści miejscy. Strajk robotników kolejowych ukończono.

Borysow. (TBK.) Wysłano stąd dwa szwadrony dragonów do Berezyny i do Kiejdanowic (w Mińskiem). Słychać, że w Berezynie przyszło do zaburzeń, wywołanych przez ludność żydowską, przyczem zabito komisarza policyjnego i jednego policyjanta.

Tyflis. (TBK.) Rozruchy chłopskie w gub. Kutaiskiej rozszerzają się. Położenie na całym Kaukazie budzi poważne obawy.

Nieżyn (w gub. kijowskiej). (TBK.) Wymordowano tu całą rodzinę żydowską. Jak przypuszczają, spełnili to czterej żołnierze z tutejszego garnizonu.

WOJNA.

Szczegóły dymisji Kuropatkina.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi z Petersburga: Car Mikołaj II odebrał w dniu 16 b. m. telegram Kuropatkina, w którym to telegramie Kuropatkin prosił o urlop jednomiesięczny, ażeby mógł przez ten czas odpocząć w Petersburgu. Car był nadzwyczaj z tego powodu rozgniewany, że Kuropatkin w chwili, kiedy armia jest rozbita, myśli o odpoczynku i o odjeździe. Car okazał ów telegram generałowi Hessemu, przyjacielowi Kuropatkina i natychmiast własnoręcznie napisał 2 depesze. Jedna depesza udzielała Kuropatkinowi dymisję, druga depesza mianowała Leniewicza naczelnym wodzem. Cała ta scena trwała zaledwie kilka minut.

Petersburg. (TBK.) Dzienniki zamieszczają pogłoskę, jakoby gen. Kuropatkin został mianowany dowódcą pierwszej armii mandżurskiej. Wiadomość tę jednakże należy przyjąć z wielką rezerwą. Kuropatkin w każdym razie znajduje się w drodze do Petersburga.

Petersburg. (TBK.) Sfery miarodajne twierdzą, że Kuropatkin został mianowany dowódcą pierwszej armii w Mandżurii.

Pierwszy raport Liniewicza.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Gen. Liniewicz telegrafuje pod datą 19 b. m. godz. 9 wieczorem. Sprawozdanie dowódcy drugiej armii nie donosi o żadnych walkach. O pierwszej i trzeciej armii niema żadnych wiadomości. Zrobiłem przegląd wojsk, przybyłych z Rosyi. Znajdują się one w wybornym stanie i w doskonałym zdrowiu.

Mobilizacja rosyjska.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że mobilizacja 6 korpusu armii jest już rzeczą postanowioną. Prócz tego będą jeszcze zmobilizowane dywizje kozaków dońskich. W korpusie oficerskim panuje obecnie lepszy nastrój wojenny, aniżeli poprzednio. Ze wszystkich okręgów wojskowych zgłaszają się do ministerstwa wojny kandydaci oficerowie z prośbą, aby ich przeniesiono na plac boju i aby zastąpiono nimi oficerów chorych i rannych. Ministerstwo wojny ma wielkie kłopoty z amunicją, gdyż wskutek bezrobocia fabryki rosyjskie nie mogły wyprodukować na czas z obstalunkami, wskutek czego znaczne obstalunki amunicji oddano fabrykom niemieckim.

Personal sanitarny u Rosyan.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ pisze, iż w bitwach pod Mukdenem na 70.000 rannych rosyjskich było 60 lekarzy i 150 siostr miłosierdzia. W szpitalach wskutek tego rozgrywały się straszne, niemożliwe do opisanienia sceny. Dwóch lekarzy dostało obłąkania.

Posuwanie się Japończyków.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg“ donosi z Petersburga, że według „Now. Wremia“ Japończycy zapewniają, iż najdalej w dniu 10 kwietnia b. r. staną już w Charbinie. Wśród Mongołów i ludności mandżurskiej, krążą liczne silne oddziały japońskie. Japończycy już od dłuższego czasu stoją na zachód od miejscowości Sinminting.

Tokio. (TBK.) (Urzędownie). Wojska nasze zajęły miejscowość Kaiuen o 20 mil (ang.) (28 km.) na północ od Tielingu. Kontratak nieprzyjaciela został odparty. Mosty na drodze mandżurskiej na południe od Kaiuen zostały spalone przez nieprzyjaciela, który również zniszczył część mostu kolejowego. Znaleźliśmy znaczną liczbę dział rosyjskich, zakopanych w pobliżu Mukdenu.

Ujęcie wodza Chunchuzów.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg“ donosi z Petersburga, że według informacji „Now. Wremia“ Chińczycy, ochrzczeni na katolicyzm, pojmali głównego wodzcę band Chunchuzów i oddali go w ręce Rosyan.

Zatopione okręty.

Hamburg. (Tel. wł.) Podobno jedno z tutejszych towarzystw otrzymało od Japonii polecenie wydobycia zatopionych w Porcie Artura okrętów rosyjskich.

Pożyczka japońska.

Berlin. (TBK.) „National Ztg“ donosi, że toczą się rokowania o zaciągnięcie pożyczki japońskiej w Niemczech. Chodzi jeszcze tylko o sposób gwarancyi.

Petersburg. (TBK.) Ag. pet. donosi z Gutulina pod datą wczorajszą: Od dzisiaj rana słychać w okolicy 10 mil na południe od Tielingu strzały armatnie.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wskutek ogłoszenia wywiadu z austriackim ministrem obrony krajowej, który oświadczył, że główny zarząd wojskowy nie zgodzi się nawet na te reformy, które na jesieni r. 1903 ułożono w komitecie „dziejewiecu stronnictwa liberalnego“, całe przesilenie węgierskie uległo zmianie na gorsze. Stronnictwa opozycyjne oświadczają, że jest rzeczą niemożliwą w takich warunkach utworzyć gabinet. Tak samo i

Stefan hr. Tisza wystąpił ostro przeciw austriackiemu ministrowi obrony krajowej i wyraził zdziwienie, że ten dygnitarz mógł z tego rodzaju rewelacjami wystąpić w przeddzień podróży monarchy do Budapesztu. Hr. Tisza oświadcza, że wywody austriackiego ministra obrony krajowej są co do treści nieprawdziwe, a co do formy wysoce niewłaściwe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ w ostatniej chwili donosi z Budapesztu, że monarcha przyjął wczoraj hr. Juliusza Andrassy'ego o godzinie pierwszej na posłuchaniu w sposób nadzwyczaj łaskawy. Hr. Andrassy przedłożył cesarzowi nowe propozycje, które korona przyjęła i które będą oddać tworzyć fundament dalszych rokowań. Hr. Andrassy wskutek tego otrzymał pełnomocnictwo od cesarza, aby rokować ze stronnikami opozycyjnymi i z ich łona utworzyć gabinet. Opozycja zgadza się na owe rokowania z Andrassym.

Budapeszt. (TBK.) Hr. Andrassy po wczorajszej audyencji u monarchy oświadczył, że sytuacja się nie zmieniła. Monarcha bowiem obstaje przy swoim stanowisku a tak samo opozycja. Hr. Andrassy dziś konferować będzie z przewodcami opozycji, poczem ponownie uda się do monarchy. O ponownym powołaniu na audyencję polityków węgierskich nic nie wiadomo.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach politycznych utrzymują, że hr. J. Andrassy na wczorajszej audyencji otrzymał rodzaj misji utworzenia gabinetu, dopiero jednakże po dzisiejszej konferencji z opozycją pokaże się, czy on zdoła utworzyć gabinet.

Walka o krucyfiksy.

Budapeszt. (TBK.) U rektora zjawila się deputacja studentów przeciwnych ponownemu umieszczeniu krzyżów w salach wykładowych. Rektor kazał im podać petycję na piśmie.

Strajk murarzy.

Budapeszt. (TBK.) Trzy tysiące robotników murarskich zapowiedziało strajk generalny w razie odrzucenia ich żądań przez majstrów.

Aresztowanie mordercy.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj aresztowano mordercę zony stolarza Reitera. Jest to 17-letni uczeń stolarski, nazwiskiem Heine, który był zatrudniony u Reitera. Przyznał się on do morderstwa i rabunku.

Admirał Pietruski u sułtana.

Konstantynopol. (TBK.) We środę przybędzie tutaj na austriacko-węgierskim krążowniku „Szigetvar“ kontradmirał Pietruski, który wraz z oficerami okrętu i austr.-węgierskim ambasadorem będzie tego samego dnia w Ildiz-kiosku na obiedzie galowym.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister rolnictwa zamianował administracyjnego koncypistę w dyrekcji domen i lasów we Lwowie dra Karola Berke'go adjunktem.

Choroba i śmierć ministra Hammersteina.

Berlin. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych baron Hammerstein dostał ataku astmatycznego i bardzo groźnego osłabienia serca; jest niebezpiecznie chory.

Berlin. (TBK.) Wczoraj popołudniu zmarł tutaj pruski minister spraw wewnętrznych, Hammerstein.

Powiększenie armii niemieckiej.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego zabrał głos przy drugim czytaniu przedłożenia o podwyższeniu stanu armii poseł Bebel (soc. dem.) i zwracał uwagę, że ustawa ta pociągnie wydatek 74 milionów marek rocznie, co jest ogromnym ciężarem dla ludności, nieusprawiedliwionym koniecznością państwową. Rosya bowiem dzisiaj po Liaojangu i Mukdenie przestała być pożądaną sojuszniczką dla Francji i groźbą dla pokoju europejskiego. Niemcy mają armię dostateczną, bo 4 i 3/4 milionową i to nie tylko na papierze. Zresztą możnaby wiele oszczędzić na rzeczach zupełnie niepotrzebnych, a służących tylko dla blichtru, na który w armii niemieckiej kładzie się bardzo wielki nacisk. Obecna wojna wykazała mały pożytek z kawalerii. Mimo to ustawa żąda właśnie powiększenia tego sportowego rodzaju wojska. Wobec tego wszystkiego mowca domagał się odrzucenia ustawy.

Pos. Norman (konserwatysta), polemizując z Beblem, dowodził, że Rosyą niebawem odzyska swe mocarstwowe stanowisko i stanie się znowu groźną dla pokoju europejskiego.

Minister wojny v. Einem polemizował również z pos. Beblem, a szczególnie dowodził, że Niemcy potrzebują lepszej i liczniejszej kawalerii. — Następnie w dalszym ciągu przedłożenie przyjęto w drugim czytaniu przeciw głosom soc. demokratów, wolnomyślnego stronnictwa ludowego i Polaków.

Dwuletnia służba wojskowa w Niemczech.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki przyjął w 2 czytaniu przedłożenie w sprawie ustawodawczego zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej. Wszelkie poprawki socjalnych demokratów odrzucono.

Sprawa marokańska.

Londyn. (TBK.) „Times“ donosi z Tangeru o niepowodzeniu misji francuskiej i przechyleniu się sułtana na stronę Niemiec. Francuski poseł dał do zrozumienia sułtanowi, że reprezentuje żądanie całej Europy. Sułtan zwrócił się do posła niemieckiego, który odpowiedział, że nic mu nie wiadomo, ażeby Niemcy brały udział w jakichś wspólnych akcjach w Maroku.

Londyn. (TBK.) „Standard“ donosi z Tangeru, że urzędownie tam wiadomo, iż 31 b. m. przybędzie do

Tangeru ces. Wilhelm i zostanie przyjęty oficjalnie przez zastępców sułtana.

Berlin. (TBK.) „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze z powodu podróży ces. Wilhelma do Tangeru, że Niemcy nie myślą o żadnych nabytkach terytoryalnych w Maroku, tylko żądają ekonomicznego równouprawnienia.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Times“ ogłasza sensacyjny artykuł z okazji zapowiedzianych odwiedzin cesarza niemieckiego w Tangerze, zaznaczając, że Niemcy w pierwszym rządzie powołane są do zaprowadzenia porządku w Maroku. Odwiedziny cesarskie w Maroku mają duże polityczne znaczenie i dlatego nie tylko rząd, ale i ludność marokańska powinna je powitać radośnie.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze koła rządowe widzą w artykule „Timesa“ dążność do siania nieufności między Francją a Niemcami.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Proces byłego urzędnika kolejowego Podrażkiego, oskarżonego o branie podarunków w urzędowaniu, zakończył się uwolnieniem. Współoskarżony Noga został skazany na dwa miesiące ciężkiego więzienia za wymuszenie względem Podrażkiego.

NA MARGINESIE.

B O M B A

dramat paryski w 5 aktach z prologiem, a w 40 słowach, przez Clovisa Huguesa (deputowanego francuskiego).

Prolog.

(Pokój jadalny. — Pan. Panienska).

Pan: Zostajesz?

Panienska: Zjem kolacyjkę!

Pan: Pójdź w moje ramiona!

Panienska: Z rozkoszą.

Akt pierwszy.

(Na kurytarzu. — Pan. Lokaj).

Pan: Franciszku!

Lokaj: Służę.

Pan: Postaraj mi się o bombę.

Akt drugi.

(Biuro prokuratora. — Prokurator. Lokaj).

Prokurator: Powiedział: „przynies mi bombę“?

Lokaj: Powiedział.

Akt trzeci.

(Ulica. — Żandarmi. Pan. Publiczność).

Żandarm: Aresztuję pana w imieniu prawa.

Publiczność: Morderca!...

Akt czwarty.

(Sala rozpraw. — Pan. Sędzia).

Pan: Protestuję, panowie! Ten wyrok...

Sędzia: ... już zapadł.

Akt piąty.

(Wybrzeże w koloniach karnych. — Pan samiu-teńki jak palec).

Pan: A jednak ja chciałem tylko bomby czekoladowej... (umiera).

Tłum. W. D.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 marca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. i op.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	731.7	+0.4	N ₁	—		
2 popoł.	732.4	+1.6	NNW ₂			
9 wiecz.	733.5	+0.6	NNW ₂			

Uwaga: Pochmurno, kilkakr. nieznaczny śnieg. Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, nieznaczne opady.

— **Mianowania i przeniesienia.** Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Maryę Drzygiewiczkównę w Skawinie, Karola Kostrzewskiego kierującym i Czesława Smoluchę na przedmieściu Załubińce w Nowym Sączu, ks. Ignacego Woźniakę w szkole męskiej im. św. Barbary w Krakowie, Wandę Bierczyńską w Wieliczce, Jana Ciężbarkę i Mieczysława Mildnera w szkole męskiej im. św. Mikołaja w Krakowie, Józefa Milewskiego, kierującym w Radziechowcach, Stefanię Nalepiankę, w Woli dalszej, St. Weiglównę w Sporyszu; nauczycielkami i nauczycielkami szkół 1-kl. Maryę Chromowską w Hańkowcach, Walentego Kańskiego w Kobierzynie, Zofię Kurkowską w Bratkowcach, Maryę Raczkównę w Pieniążkowicach, Anielę Jezierską w Kluczkowcach, Grzegorza Deckę w Dorożowie l.; oraz przeniosła: Aleksandra Bojarczuka z Boratyna do Kiernicy, Helenę Górecką z Budek nieanawskich do Grabowej, Elżbietę Maywaldową z Cwitolowej do Nagórzanek.

Wydział krajowy zamianował praktykantów technicznych Tadeusza Baeckera i Kazimierza Sawickiego prowizorycznymi, a Franciszka Hubera i Karola Klimowicza stałymi inżynierami-adjunktami w krajowym biurze melioracyjnym.

— **Stypendyum.** P. Filip Zaleski nadał z fundacji jubileuszowej, ustanowionej przez Zygmunta Weisera,

stypendyum w kwocie rocznych 500 koron Maryanowi Aslanowiczowi, uczniowi państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

— **Tyfus w aresztach miejskich.** W lwowskich aresztach miejskich stwierdzono przed kilku dniami nowy przypadek tyfusu plamistego.

— **Wystawa prac s. p. Baracza.** Rodzina s. p. Tadeusza Baracza zamierza w niedalekiej przyszłości urządzić w Muzeum przemysłowym miejskim wystawę prac przedwcześnie zmarłego artysty. Urządzeniem wystawy zajmuje się artysta-rzeźbiarz p. Tadeusz Błotnicki.

— **Pełne posiedzenie izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się we środę dnia 22 b. m. o godzinie 5:30 wieczorem.

— **Odczyt.** W dniu 18 b. m. odbył się w pensjonacie p. Amalii d'Endel odczyt na temat „Kobieta polska na Śląsku pruskim“, opracowany i wygłoszony przez p. Sołtysową, która lat 8 w ziemiach polskich pod zaborem pruskim przebywała. Treść odczytu, znakomicie, z dokładną znajomością tamtejszych stosunków skreślona i z przejęciem się wygłoszona, zajęła bardzo słuchaczy, którzy też nie szczędzili prelegentce zasłużonych oklasków.

— **† Adolfiną Pillerowa,** wdowa po śp. Kornelu, właścicielu znanej drukarni, zmarła wczoraj we Lwowie w 66 roku życia. Otoczona powszechnym szacunkiem i sympatią dla niezwykłych zalet charakteru, całe życie poświęciła wychowaniu swej licznej rodziny. Pozostawiła siedmioro dzieci, trzech synów, Leona współwłaściciela drukarni „Piller i sp.“ Piotra ceramika i Adolfa architekta-inżyniera lwowskiego magistratu, oraz cztery córki: p. Izabelę Hierowską, żonę artysty lwowskiego teatru, p. Jadwigę Sławickową, żonę urzędnika kolejowego, p. Kazimierę Neumanową, żonę radnego miejskiego, współwłaściciela i kierownika drukarni „Piller i sp.“ i p. Wandę Rybotycką, żonę radcę sądowego w Chodorowie. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 3 popołudniu, z domu żałoby przy ulicy Kalczej l. 16 a na cmentarz Łyczakowski.

— **Zgromadzenie fryzjerów.** Onegdaj odbyło się zgromadzenie chrześcijańskich pomocników fryzjerskich, na którym uchwalono udać się do właścicieli salonów fryzjerskich i uprosić ich, aby pracownie swe zamykali w pierwszy dzień świąt Wielkiej nocy i Bożego Narodzenia. Gdyby pracodawcy nie przychyliłi się do tej prośby, uchwalili pomocnicy w dniach tych wcale nie jawić się w pracowniach.

— **Z sali sądowej.** Rozprawa przeciwko Wiktorowi Jasińskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 39.990 kor. na szkodę firmy Orenstein i Koppel, została wreszcie wczoraj zakończoną. Podczas wczorajszej popołudniowej rozprawy przesłuchano jedyne go świadka, p. Beutlera, buchaltera generalnej dyrekcji firmy w Wiedniu. Zeznał on, że Jasiński, robiąc wydatki na koszty reprezentacji, mógł się spodziewać, iż firma zaaprobuje mu je, co już zresztą nieraz czyniła. W końcu oświadczył, że firma odstąpiła od oskarżenia i nie poniosła żadnej straty. Po przemówieniu prok. dr. Zagórskiego i obrońcy dr. Tennera, trybunał po przeszło 1 1/2 godzinnej naradzie, wydał wyrok, skazujący Jasińskiego na 3 miesiące zwykłego więzienia. Trybunał między łagodzącymi okolicznościami przyjął także i to, że skazany nie obrócił sprzeniewierzonych pieniędzy na hulaszczę życie, ale na jakieś fantastyczne kombinacje, z których spodziewał się podnieść dochody firmy i swoje, i ewentualnie zwrócić szkodę.

Skazany zastrzegł sobie trzy dni do namysłu, a obrońca jego wniosł zażalenie nieważności.

Wyrok zapadł o g. 9 1/2 wieczorem.

— **Na jednorocznych ochotników** aprobowani zostali przez komisję egzaminacyjną następujący frekwentanci wojskowej szkoły przygotowawczej St. Dobrowolskiego we Lwowie: Madurowicz Adam, Goldenberg Paweł, Mann Fryderyk, Sobota Tytus, Katzenellenbogen Ignacy, Krzyształowicz Tadeusz. Nowe kursy przygotowawcze rozpoczynają się w bieżącym miesiącu.

— **Zaginiony dzieciak.** Dziewięcioletni synek restauratora Grzegorz Jachnicki wydal się onegdaj z domu rodziców przy ul. Żółkiewskiej pod l. 65 i przepadł bez śladu. Chłopak był ubranym w czarne ubranie, wyszedł bez czapki, jest blondynem z blizną na czole, mówi tylko po niemiecku.

— **Z domu rodziców** zbiegła Julia Sołtysówna, szesnastoletnia dziewczyna, blondynka, średniego wzrostu, ubrana w czarne palto i czarny kapelusz. Sołtysówna jest córką Jana, zamieszkałego w Zamarstynowie przy ulicy Lwowskiej; rodzice poszukują ją przez policję.

— **Zgubiono.** P. Karolina Seismerowa zgubiła w ul. Św. Wojciecha, Kurkowej lub Teatyńskiej pęk kluczyków na żelaznym kółku. — P. Berta Drucker zgubiła w drodze z placu Bernardyńskiego do ulicy Sykstuskiej pugilares, zawierający 3 kor. — P. Leon Haber, agent z Wiednia zgubił w restauracji hotelu Bristol banknot na 100 koron.

— **Znaleziono.** W gmachu dyrekcji policji znaleziono dwa świadectwa służbowe Friedy Weiss. — Do mieszkania p. Teofili Veit, nauczycielki zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej pod l. 33 przybłąkał się biały legawiec (w żółte platy) bez obroży i jest tam do odebrania. — W Rynku znaleziono książkę służbową Dmytra Fedyniaka i trzy jego świadectwa służbowe. — Pani S. Z. znalazła czarny pular, zawierający 1 koronę w monecie niklowej, recepty i rozmaite drobiazgi. — Obok kościoła św. Anny znaleziono pęk kluczyków.

□ **Jarosław.** Zmarł dyrektor gimnazjum Józef Wójcik w niedzielę 19 b. m. po trzytygodniowych cierpieniach, na które złożyły się zapalenie osierdzia, płuc, nerek i żółtaczką.

☉ Muzyka.

Koncert p. Langie ze współudziałem pianistki p. Heleny Ottawowej, zapowiedziany na czwartek przyniesie słuchaczom bardzo dużo nieznanym lub rzadko śpiewanych pieśni. Do rzędu nigdy we Lwowie nie wykonywanych należą Durantego „La danza” i arya Händla z „Heraklesa”, z nowoczesnej zaś muzyki utwory: Hugona Wolfa, Faurégo, Bertelina, Viernego, Masseneta i Delibesa. Po raz pierwszy śpiewane też będą pieśni K. Liszńskiego (z manuskryptu Bersona i St. Niewiadomskiego („Wiem ja coś”). Dopelnia zaś liczby szesnastu numerów pieśni Wagnera („Der Engel”), Ryszarda Straussa („Ständchen”), Żeleńskiego („Zaszumił las”) i Galla. Panna Langie odśpiewać też ma niewymieniony na afiszu utwór p. Tomasza Wydzgi. Na programie p. Ottawowej czytamy nazwiska Chopina, Liszta, Melcera i Leszetyckiego.

Marya Aleksandrowiczówna, śpiewaczka polska, zakończyła szereg występów w Livorno. Prasa chwali jednomyślnie piękny głos i talent naszej rodaczki, która na swym benefisie odśpiewała trzykrotnie „Życzenie” Chopina po polsku.

W naszej Administracji złożyli:

Na czesne dla biednych uczniów:

E. K. 1 kor., St. z Kołomyi 4 kor., przegrany zakład o „Stabat Mater” 2 kor., dr. K. Mossor 2 kor.

Na Dom akademicki:

A. B. 1 kor.

Na Tow. Szkoły Ludowej:

Zebrań podczas zebrania towarzyskiego w handlu p. J. Bazarkiewicza w Dolinie 6:32 kor.

Na budowę kościołów we wschodniej Galicji:

Józefowie Bilińscy zamiast wieńca na trumnę śp. Tadeusza Barączka 20 kor.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Spirytus:**

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. — do k. —. Tendencja:

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. — do K. —. W beczkach K. 40:60 do 43:05.

Tendencja:

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 78:50 do 79—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami. do —.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 20 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 307—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 303—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 280—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 109—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 485—, Clary 40 zł. m. k. 169—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 86—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66:50, Ofen 40 zł. 170—, Palfy 40 zł. m. k. 174—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37:25, Losy iund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma — zł. m. kon. 222—, Pożyczka salcburska 75—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 142:50 fr. 142:50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535—.

Berlin, d. 20 marca. Banknoty austriackie 85:30, Spirytus —.

Paryż, d. 20 marca. Trzy procent. renta 99:62, 30:45.

Frankfurt, dnia 20 marca. Austr. kred. 214:10, Disconto —, Laura —, Kolej państwowe —, Alpy 191:90. Uspokojenie

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 21 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 677—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 792:50, Akcje Anglo banku 299—, Akcje Unionbanku 558:50, Akcje Länderbanku 470—, Akcje Bankvereinu 562:25, Akcje Bodencredit 1036—, Akcje gal. Banku hipotecznego 547—, Akcje kolei państwowych 659:50, Akcje kolei południowej 91—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 410—, Akcje kolei północnej 5570, Akcje kolei czerniow. 589—, Akcje Alpy 520:25, Akcje Rima Muranyi 536:50, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2612—, Akcje Fabryk broni 584:50, Akcje tureckie tytoniowe 336—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1068—, Oblig. węg. ind. 98:45, Renta majowa 100:30, Austr. Renta koronowa 100:45, Węg. Renta koronowa 98:35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99:85, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98:90, 4½ proc. listy Banku hipot. 102—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99:70, 4½ proc. listy Banku kraj. 102—, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 102:40, Obligacje propinacyjne 100:05, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 100:15, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97:80, Losy tureckie 142—, Marki 117:21, Ruble 252:25, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Kolej. —.

Uspokojenie po rezerwowanym przebiegu silniejszego wskutek zagranicznych notowań. Staatsbahny wyżej z powodu spodziewanej lepszej dywidendy.

Berlin, 21 marca. Przy zamknięciu wczorajszym: giełdy: Kredyty 213:75, Staatsbahny 141:70, Disconto Comandit 191:75, Berlin. Tow. handl. 163:40, Laura 263:40, Bohumery 244:10, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. 153:50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 136:25, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 209:25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 17:25, Kolej Henry 115:60, Niemiecki bank narodowy 129:90, Kanada Preferred 149—, Akcje żegluga hamburskiej 151:80, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 261:30.

Berlin, 21 marca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kre-

dytowe 213:45, Staatsbahny 141:70, Lombardy 17:25, Disconto Comandit 191:75, Ruble 216—.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 21 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101:50, Austr. renta złota 102:35, Austr. akcje kredytowe 213:10, Staatsbahny 141:10, Lombardy 17:90, 4-proc. austr. renta koronowa 101:05.

Tendencja: stała.

Paryż, d. 21 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99:65, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 91:55, Losy tureckie 133—, Nowe tureckie Console —, Ottomany 605—, Deber 443—, Chartered 48:50, Rio-Tinto 16:64, Renta turecka C. 89:05, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 20 marca. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 18:84 do 18:86, Pszenica na maj 18:62 do 18:64, Pszenica na październik 16:64 do 16:66, na kwiecień, od — do —, Zyto na kwiec. od 14:94 do 15—. Zyto na październik 13:70 do 13:74, Owies na kwiecień od 14:22 do 14:24, Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik 11:98 do 12—, Kukur. na lipiec 1905 0— do 0—, Kukurudza na maj od 15:32 do 15:34, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od — do —, Rzepak na sierpień od 22:80 do 23—.

Pogoda: częściowo chmurno.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor.
półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9
w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA.

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem polskich. — Psychologia poety „Pana Tadeusza”. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Gosińskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad”. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskiego” nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opasce poleconej.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOŁASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ** na Syberii, w Azji i Atryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona. K. 1—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego. K. 1:20
Compain L. M. **PRZEBÓJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny. K. —60
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYZA**. Czyt. Polska. K. —60
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA**. II. **DZWONY** przekład z angielskiego. K. —60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówny. Lwów 1903. K. —60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. K. 7:80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. K. 4:60
Głabiński Stanisław. **ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902. K. 1—
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina. K. —60
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. Lwów, 1902 K. 2—, w ozd. opr. K. 2:60
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1:20, w ozd. opr. K. 1:80
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów K. 2—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITAŁIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena znizona. K. 3—
w ozd. opr. w 3 tomach K. 4:80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYPHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu. K. 1:20

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903. K. 6—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka. K. 6—
Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów K. 1:80
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903. K. 1:20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle osł. powstania K. —60
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900. K. —60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900. K. —60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900. K. —60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego. K. 2—
Dla prenumeratorów K. 1—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849**. K. —60
Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. K. 2:60
Dla prenumeratorów K. 1:80
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. K. 1:20
Prevost Marceli. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902. K. —60
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903. K. 1:50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903. K. 1:20
Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studia socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów K. 1:80

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów. K. 3—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą. K. —30
Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny. K. 1:20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2:50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—
Schnür-Pełowski. **WÓDZ LEGIONISTÓW**, opowiadanie dziejowe z lat 1790—1818. K. —60
Sclawus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie K. 3:60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. K. 7:50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety. K. 2—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic. Lwów K. 2—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki. K. 2:60
dla prenumeratorów K. 1:50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903. K. 1:20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300. K. 3:60
Wazow Jan. **KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. K. 1:80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów K. —60
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI**. K. —60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów K. 1:50
Zmogas. **BARCOKOWSCY**, powieść. K. 5—
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów K. 1:20